

Katarzyna Cur-Szymańska, Artur Krzykowski

Konkurs na aplikację adwokacką a zasada „fair play”

Palestra 49/1-2(553-554), 270-272

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BLISKO ADWOKATURY

Katarzyna Cur-Szymańska, Artur Krzykowski

Konkurs na aplikację adwokacką a zasada „fair play”

Krytyczne głosy wypowiedane ostatnio pod adresem Samorządu Adwokackiego koncentrują się wokół zasad przeprowadzania konkursu na aplikację adwokacką oraz metod, jakimi te zasady są urzeczywistniane.

Pytanie o zasady sprowadza się w pierwszym rzędzie do wskazania kompetentnej instytucji egzaminującej kandydatów, samorządowej – jak w stanie obecnym bądź państwowej – jak to jest proponowane w projekcie ustawy¹. Pytanie o metody dotyczy merytorycznej części egzaminu, zwłaszcza zakresu oraz środków służących jego przeprowadzeniu.

Artykuł jest głosem w dyskusji, wypowiedanym z pozycji aplikantki adwokackiej oraz kandydata na aplikanta adwokackiego, któremu zabrakło jednego punktu, aby przejść do etapu ustnego, podchodzących do egzaminu aplikanckiego po raz pierwszy w roku 2003. Wypowiadać będziemy się wyłącznie w przedmiocie metod, jakimi ORA w Warszawie posłużyła się celem sprawdzenia wiedzy kandydatów.

Testowa forma egzaminu obejmowała 100 pytań, z których 70 dotyczyło materii przedmiotów kursowych na Wydziale Prawa, 30 sprawdzało kandydata w zakresie tzw. wiedzy ogólnej. Przyznać wypada, iż pytania jurystyczne nie wykraczały, ani poza materiał głównych gałęzi prawa, ani też poza zasadnicze akty normatywne. Oceniając pytania przez pryzmat szczegółowości wymaganej wiedzy, podkreślić należy, iż była to wiedza podstawowa. Pytania starano się formułować w oparciu o język aktów normatywnych, w zakresie wyraźnie przez nie regulowanym, pomijając spory doktrynalne. Z pozycji tegorocznego absolwenta wydziału prawa i administracji, ta część testu z pewnością nie wybiegała poza zakres wymagań, jakich należało się spodziewać przystępując do egzaminu. Pewne pytania zostały ułożone w sposób podchwytliwy i niekiedy dotyczyły zagadnień o znaczeniu marginalnym z punktu widzenia *ratio legis* przyjęcia aktu, w którym się pojawiały, co jednak nie zmienia faktu, iż bazowały one na regulacjach podstawowych.

Odnosimy wrażenie, iż porównanie testów na aplikację sądową czy radcowską pod względem poziomu trudności pozwala na klasyfikację testu adwokackiego jako nieodbiegającego od pozostałych. Plusem testów na aplikację adwokacką jest brak pytań otwartych, opisowych, którą rodzą zawsze możliwość oceny subiektywnej. Nie wolno zapominać, iż

¹ Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze, po pierwszym czytaniu.

test powinien weryfikować w sposób obiektywny znajomość prawa w zakresie, który dla nikogo nie stanowił zaskoczenia, bowiem podany był publicznie do wiadomości.

Więcej emocji wywołuje pozostałe 30 pytań. Jednoznaczna ich ocena jest niemożliwa, ponieważ, zgodnie z intencją Autorów, weryfikować mają nie wiedzę prawniczą, lecz ogólne wykształcenie. Adwokat powinien prezentować wysoki poziom zarówno wiedzy prawniczej, jak i ogólnej. Trudno polemizować ze słusznością tego założenia. Naszym zdaniem wiedza ogólna powinna być przedmiotem oceny. Wszelkie miarkowanie w tym zakresie nasycone jest jednak subiektywizmem. O ile w zakresie pytań *stricte* jurydycznych, uzasadniony jest bezwzględny wymóg znajomości przepisów, o tyle trudno taki kategoriyczny warunek stawiać w zakresie wiedzy ogólnej. Wiedza ta sama w sobie jest niedefiniowalna. Umiejętność odpowiedzi na konkretne pytanie ma często charakter losowy i trudno orzec na tej podstawie, jaki jest poziom wiedzy ogólnej prezentowany przez kandydata.

Pod adresem pytań ogólnych zgłaszano zastrzeżenia, iż mogłyby stanowić barierę nie do przejścia, stając się najlepszym środkiem eliminacji nadmiaru kandydatów. Obawy te okazały się to absolutnie nieuzasadnione. Większość pytań nie wykraczała poza znajomość głośnych wydarzeń kulturalnych i politycznych ostatniego roku czy też podstawowych faktów historycznych. Sposób sformułowania niektórych z nich był podchwytliwy, co jednak nie może rzutować na ich ogólną ocenę.

Zakwalifikowanie się do etapu ustnego wymagało uzyskania 85 punktów. Poprzeczka postawiona została stosunkowo wysoko, jednak biorąc pod uwagę stopień trudności testu osiągnięcie wymaganego pułapu było możliwe. Margines błędu, czyli 15 pytań, pochłaniał w znacznym stopniu te, na które absolwent wydziału prawa mógł nie znać odpowiedzi.

Egzamin ustny przeprowadzała siedmioosobowa komisja konkursowa. Każdy z kandydatów losowo wybierał zestawy pytań z różnych dziedzin prawa. Pytania dotyczyły zarówno zagadnień proceduralnych jak i materialnoprawnych. W tej części egzaminu znalazły się też pytania z zakresu tzw. wiedzy ogólnej. Wydawać by się mogło, iż w drugim etapie konkursu zastosowano te same kryteria oceny kandydatów, co w pierwszym. Nic bardziej mylnego. Oczywiście w drugim etapie sprawdzano także poziom wiedzy prawniczej i ogólnej, ale nie to było głównym celem egzaminu ustnego. Można przyjąć, że każdy, kto zakwalifikował się do drugiego etapu konkursu wykazał się już bardzo dobrą znajomością prawa w wymaganym zakresie i odpowiedź na wylosowane pytania nie powinna nastroczać mu żadnych trudności.

Zasadniczym zadaniem komisji konkursowej była ocena predyspozycji osobowościowych kandydatów do wykonywania zawodu adwokata. Wbrew pozorom kryterium to nie jest całkowicie nieostre. Zostało sprecyzowane w paragrafie 6 punkt 2 regulaminu konkursu na aplikację adwokacką². Komisja brała pod uwagę umiejętność formułowania wypowiedzi, argumentowania, logicznego rozumowania i retoryki. Umiejętności te są nieodzowne w praktyce adwokackiej. Adwokat powinien nie tylko posiadać rozległą wiedzę prawniczą, lecz także umieć zaprezentować ją innym oraz wykorzystać dla dobra klienta. Członkowie komisji obserwując kandydatów przystępujących do ustnej odpowiedzi oceniali odporność na sytuacje stresujące i zdolność koncentracji. Przydatność tych cech jest bezsporna. Zwracano też uwagę na kulturę osobistą, wartość odrobinę niedocenianą w obecnych cza-

² Regulamin konkursu na aplikację adwokacką uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką 28 września 2002 roku.

sach. Wszystkie odpowiedzi kandydata oceniane były łącznie przez każdego członka komisji w zakresie od 1 do 10 punktów.

Dodatkowe punkty można było uzyskać za poświadczoną znajomość języka obcego, uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk prawnych, ukończenie innego kierunku studiów bądź dyplom ukończenia wyższej uczelni prawniczej z oceną bardzo dobrą lub z wyróżnieniem. Ponadto do punktów zdobytych w drugim etapie dodawano punkty uzyskane ponad liczbę 85 w etapie pierwszym. Kandydaci, którzy uzyskali w ten sposób 60 i więcej punktów zostali wpisani na listę aplikantów adwokackich.

Drugi etap konkursu, w przeciwieństwie do pierwszego, z założenia przewidywał subiektywną ocenę kandydata. Zaznaczyć jednak należy, że oceny tej dokonali doświadczeni adwokaci – członkowie komisji konkursowej. Któż inny niż wieloletni członek Palestry byłby bardziej kompetentną osobą do przeprowadzenia weryfikacji przydatności kandydata na aplikanta?

Formuła egzaminu ustnego jest przez niektórych krytykowana, jako nieobiektywna i umożliwiająca nadużycia, a tym samym pozostająca w sprzeczności z zasadą „fair play”. Oczywiście nie można kategorycznie wykluczyć istnienia pewnych nieprawidłowości przy przeprowadzaniu procesu rekrutacji, ale jest to z całą pewnością zjawisko o znaczeniu marginalnym, które dotyczyć może każdej z grup zawodowych. Rezygnacja z ustnego egzaminu przyniosłaby naszym zdaniem więcej szkód niż pożytków. Specyfika zawodu adwokata wymaga predyspozycji, które zweryfikować można jedynie przy bezpośrednim kontakcie z kandydatem na aplikanta. Niekiedy osoby prezentujące wysoki poziom wiedzy prawniczej nie są zdolne do wykonywania zawodu adwokata, dlatego powinny zostać wyeliminowane w procesie rekrutacji, a nie dopiero po odbyciu szkolenia zawodowego.

Reasumując, nie można zaprzeczyć, że celem konkursu jest jak najdokładniejsza i najskuteczniejsza, a tym samym najliczniejsza eliminacja kandydatów. Nie jest to jednak przejaw łamania zasady „fair play”, a jedynie wyraz dołożenia należytej staranności w doborze kandydatów na przyszłych adwokatów. Albowiem profesjonalizm przedstawicieli tego zawodu oraz globalna ocena Adwokatury będzie w niedługim czasie zależeć od tegorocznych aplikantów. Odnosząc się zaś do kwestii wskazania odpowiedniej instytucji egzaminującej kandydatów, samorząd adwokacki jest bez wątpienia organem kompetentnym i potrafiącym przygotować przedmiotowy konkurs. Rzetelny sposób przeprowadzenia rekrutacji jest niewątpliwie trudnym argumentem dla zwolenników zasadniczych zmian, stawiając ich wobec pytania o celowość nowej regulacji.